

Żydzi, świętokradcy i pokój książęcy. Wokół instytucji protekcji monarszej w Polsce piastowskiej

Współczesne definicje pokoju nie wykraczają daleko poza pasywne kategorie zgody, przyjaźni czy sojuszu. Jednak w wiekach średnich pojęcie to łączono z bardziej aktywną ideą protekcji. Działo się tak dlatego, że pokój utożsamiano z poczuciem bezpieczeństwa gwarantowanym przez wyższe autorytety¹. Treści takie leżały u podłoża znanej już ze świata barbaricum instytucji mundu. Być pod mundem znaczyło tyle, co posiadać ochronę (*defensio, protectio, tuitio*), a zarazem pokój (*pax, securitas*). Mundem cieszył się ten, kto wszedł w związek z osobą zdolną zagwarantować bezpieczeństwo. Związek ten, a tym samym pokój, posiadał charakter personalny symbolizowany przez opiekuńczą rękę protektora (*mund, manus*)².

Tego rodzaju wyobrażenie pokoju jako „siły protekcyjnej” – by użyć określenia zaproponowanego niedawno przez Thomasa Lamberta – jawi się jako fundament instytucji zwyczajowo-prawnych określanych w źródłach średniowiecznych za pomocą łacińskiego *pax* lub jego wernakularnych odpowiedników, jak *fredus, frið, grið, mir*. *Pax ecclesiarum/atriorum* miał gwarantować nietykalność kościołom oraz wszystkim szukającym w nich schronienia³,

¹ T.B. Lambert, *Introduction: Some Approaches to Peace and Protection in the Middle Ages*, w: *Peace and Protection in the Middle Ages*, red. idem, D. Rollason, Durham-Toronto 2009, s. 1–16.

² Por. W. Davies, „Protected Space” in Britain and Ireland in the Middle Ages, w: *Scotland in Dark Age Britain*, red. B.E. Crawford, Aberdeen 1996, s. 1–19. Zdaniem Karola Modzelewskiego (*Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 159) mund wywodzić należy z ojcowskiej władzy nad nieletnimi dziećmi.

³ Na temat pokoju kościołów i obszarów przyswitynnych m.in. P. Bonnassié, *Les sagreres catalanes. La concentration de l'habitat dans le « cercle de paix » des églises (XI^e s.)*, w: *L'environnement des églises et la topographie religieuse des campagnes médiévales*, red. M. Fixot, E. Zadora-Rio, Caen-Paris 1994, s. 68–79; B.H. Rosenwein, *Negotiating Space: Power, Restraint, and Privileges of Immunity in Early Medieval Europe*, Manchester 1999; R. Landes, *The White*

nawet przestępcom i wróżnikom⁴. *Pax Dei*, koncepcja Pokoju Bożego rozwijana od drugiej połowy X w., zapewniała ochronę obiektom sakralnym, duchowieństwu, własności kościelnej, pielgrzymom, a w końcu wszystkim „słabym” przed przemocą „potężnych”⁵. *Pax regis (ducis)* był narzędziem protekcji w ręku władców świeckich, którym obdarowywali oni różne podmioty w zależności od potrzeb bądź zwyczaju.

Centralne znaczenie tych zagadnień dla organizacji społeczeństw kręgu karolińskiego i pokarolińskiego dostarczało od dawna pobudek do badań nad problematyką pokoju i protekcji. Wystarczy wspomnieć dyskusję wokół tzw. rewolucji feudalnej, zjawiska, którego jednym z najbardziej wyrazistych symptomów miała być erozja zdolności monarchów do utrzymywania w pokoju słabszej części społeczeństwa. Mimo odchodzenia od dawniejszych poglądów zakładających radykalny charakter tych zmian, czy np. wskazania na zakorzenienie pokoju biskupiego i hrabiowskiego jeszcze w realiach karolińskich⁶ bądź odmawiania słuszności przekonaniu o całkowitym upadku pokoju królewskiego w X i XI w., nie ulega wątpliwości, że obserwowalna w tym czasie ewolucja miała swe podłoże w zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Tradycyjne wyobrażenie władcy jako fundamentu ładu i ucieleśnienia funkcji protektora jednak przetrwało, także dzięki pośrednictwu Kościoła⁷.

Również władcy piastowscy byli w posiadaniu prerogatyw umożliwiających nadawanie protekcji różnym odbiorcom i podmiotom. Najstarsze polskie prawo zwyczajowe, o trzynastowiecznej genezie, jasno wypowiada

Mantle of Churches: Millennial Dynamics, and the Written and Architectural Record, w: *The White Mantle of Churches*, red. N. Hiscock, Turnhout 2003, s. 249–264; T. Gergen, *Droit canonique et protection des « cercles de paix »*, „Cahiers de recherches médiévales et humanistes” 8, 2001, s. 135–142; V. Fariás Zurita, *La proclamació de la pau i l'edificació dels cementiris. Sobre la difusió de les sagreres als bisbats de Barcelona i Girona (segles XI–XIII)*, w: *Les Sagreres a la Catalunya medieval*, red. idem, R. Martí, A. Catafau, Girona 2007, s. 13–84.

⁴ P. Timbal Duclaux de Martin, *Le droit d'asile*, Paris 1939, gdzie też o protekcji na obszarach przyświątynnych. Z nowszych prac K. Shoemaker, *Sanctuary and Crime in the Middle Ages, 400–1500*, New York 2011.

⁵ Spośród ogromnej literatury przedmiotu podstawowe znaczenie mają: H. Hoffmann, *Gottesfriede und Treuga Dei*, Stuttgart 1964; H.-W. Goetz, *Protection of the Church, Defense of the Law, and Reform: On the Purposes and Character of the Peace of God, 989–1038*, w: *The Peace of God: Social Violence and Religious Response in France around the Year 1000*, red. T. Head, R.A. Landes, Ithaca 1992, s. 259–279; G.G. Koziol, *The Peace of God*, Leeds 2018.

⁶ Por. E. Magnou-Nortier, *Les évêques et la paix dans l'espace franc (VI^e–XI^e siècles)*, w: *L'évêque dans l'histoire de l'église*, Angers 1984, s. 33–50; K.F. Werner, *Observations sur le rôle des évêques dans le mouvement de paix aux X^e et XI^e siècles*, w: *Mediaevalia Christiana XI^e–XIII^e siècles*, red. C.E. Viola, Paris 1989, s. 174–175; H.-W. Goetz, *Protection of the Church*, s. 278.

⁷ Por. C. Taylor, *Royal Protection in Aquitaine and Gascony by c.1000: The Public, the Private, and the Princely*, w: *Peace and Protection in the Middle Ages*, red. T.B. Lambert, D. Rollason, Durham–Toronto 2009, s. 36–59.

się o ochronie należnej użytkownikom dróg publicznych i targów, osobom przebywającym w domach, na polach i wodach, a także kobietom. Protekcja ta nazywana jest w źródle pokojem pana ziemi (*landesherren vrede*, *vrede des herren des landes*), a według jednego z artykułów Polacy zwali ją ręką pana lub księcia: „Daz heysen dy Polen des herren hant”⁸. W źródłach łacińskich pokój ten występuje pod nazwą *pax* lub *defensio/protectio/tutela ducis*.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel wpisanie tych kompetencji w szerszy kontekst. U podłoża tekstu leży pytanie, czy pokój, tak jak go definiują źródła, można uważać za oryginalne rozwiązanie prawne wynikające wyłącznie z lokalnych tradycji, czy też należy w nim raczej widzieć wyraz adaptacji ogólnoeuropejskich wzorców pokoju jako „siły protekcyjnej”. Pytania tego dotąd nie stawiano, w związku z czym prezentowany tekst ma po części charakter inicjujący. Pełna analiza zjawiska pokoju książęcego może być przeprowadzona jedynie w ramach szerszej zakrojonego studium.

Ze względu na wielowymiarowość problematyki dyktowaną mnogością podmiotów obejmowanych pokojem, z których każdy domaga się indywidualnego prześlędzenia, główny nacisk położony zostanie na kwestię pokoju zapewnianego ludności żydowskiej, a także instytucjom kościelnym oraz duchowieństwu. Dotychczasowa literatura jedynie incydentalnie uwzględniała możliwość sprawowania przez Piastów pokoju nad tymi podmiotami⁹. Przyczyna tego stanu rzeczy jest dość oczywista. Otóż o pokojach takich nie wspomina Księga elbląska. Nie powinno to jednak przekreślać badań idących w tym kierunku, z jednej strony ze względu na niekompletność znanej redakcji tego zwodu¹⁰, a z drugiej – na możliwość wskazania źródeł poświadczających obejmowanie przez Piastów pokojem zarówno ludności żydowskiej, jak i kościołów oraz duchowieństwa.

W takiej sytuacji uwagę należy kierować w stronę innych źródeł. Punktem wyjścia, a zarazem osią niniejszych rozważań uczyniony zostanie przekaz mistrza Wincentego, dzieło o wiek starsze od znanej dziś wersji zwyczajowego prawa polskiego. Ze względu na swój wysoce retoryczny charakter i bogate zaplecze erudycyjne autora *Chronica Polonorum* poniekąd zasadnie nie cieszy się opinią najodpowiedniejszej podstawy dla zgłębiania realiów

⁸ Najstarszy zwód prawa polskiego, wyd. J. Matuszewski, J.S. Matuszewski, Łódź 1995, s. 187, art. 15.1. Za sprawą artykułu Józefa Matuszewskiego poświęconego pokojowi książęcyemu w Księdze elbląskiej przyjęło się określać pokój mianem „ręka pańska”. J. Matuszewski, „Ręka pańska”. Ze studiów nad „Najstarszym Zwodem prawa polskiego”, „Przegląd Zachodni” 11, 1955, 3–4, s. 598–612. Chodzi wszakże o „rękę książęcą”. Por. H. Grajewski, *Materiały z badań nad komentarzem zawartym w „Najstarszym zwodzie prawa polskiego”*, CPH 28, 1976, 2, s. 126.

⁹ Np. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, Warszawa 1965, s. 321–322, gdzie mowa o „mirze” żydowskim i kościelnym w kontekście innych rodzajów pokoju, jednak bez argumentacji.

¹⁰ J. Matuszewski, „Ręka pańska”, s. 608.

społecznych czy prawnych¹¹. Wydaje się jednak, że przy kontroli za pomocą innych źródeł ryzyko takich badań można minimalizować, przynajmniej w przypadku tych partii kroniki, w których autor odnosi się do konkretnych spraw nurtujących jemu współczesnych¹². Do takich części dzieła zaliczyć wypada początkowe rozdziały księgi IV, w których kronikarz zawarł obraz pierwszych pryncypackich rządów Mieszka III (1173–1177), pełen oskarżeń o „nadużycia” popełniane przez książęcych urzędników w ziemi krakowskiej¹³. W dotychczasowej literaturze relacja ta uchodzi za przynajmniej częściowo miarodajną dla badań nad metodami sprawowania władzy i jest na ogół pozytywnie weryfikowana¹⁴. Choć ustępom tym kronikarz nadał wyraźny wydźwięk retoryczny, mający budować negatywny obraz Mieszka i zarazem uzasadniać przejęcie władzy w Krakowie przez jego młodszego brata¹⁵, cały ten fragment koncentruje się wyraźnie wokół spraw natury prawnej. Wobec drażliwości poruszanej tam materii należy przypuszczać, że kontekst ten musiał zostać skonstruowany z uwzględnieniem realiów uznawanych przez docelowych odbiorców za oczywiste¹⁶.

¹¹ Por. M.R. Pauk, *Lords and Peasants: Polish Society and Economy in Transition*, w: *Writing History in Medieval Poland: Bishop Vincentius of Cracow and the “Chronica Polonorum”*, red. D. von Güttner-Sporzyński, Turnhout 2017, s. 261.

¹² Por. uwagi Witolda Maisla, który konfrontując zawartość kroniki z treścią Księgi elbląskiej, uznał jej przekaz za wartościowy dla badań nad zagadnieniami prawnymi: W. Maisel, *Prawo karne w kronice Wincentego Kadłubka*, St. Żr. 20, 1976, s. 71–75.

¹³ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, MPH s.n., t. 11, ks. IV, rozdz. 1–3, s. 129–137.

¹⁴ Janusz Sztetyło w mało znanym studium dostrzegł w przekazie cenne świadectwo sposobu wypłaty septuaginty. J. Sztetyło, *Multy i talenty*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński et al., Warszawa 1976, s. 565–572. Informacje o praktyce wymiany pieniądza przez Mieszka III uchodzą za ważne źródło dla problematyki *renovatio monetae*. Zob. S. Suchodolski, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 39–52; D. Rozmus, *Człowiek w konflikcie z aparatem skarbowym – relacja sprzed wieków. Wincenty Kadłubek a instytucja „renovatio monetae”*, „Roczniki Administracji i Prawa” 17, 2017, s. 139–173.

¹⁵ Mieszko III został tu sportretowany w zgodzie z kanonem wyobrażenia władcy gnuśnego, który ulega złym doradcom i pozwala na urzędniczą samowolę rujnącą ład prawny i byt wspólnoty. O tym wyobrażeniu C.J. Nederman, *“There Are No Bad Kings”: Evil Counselors and Tyrannical Characters in Medieval Political Thought*, w: *Evil Lords: Theories and Representations of Tyranny from Antiquity to the Renaissance*, red. N. Panou, H. Schadee, New York 2018, s. 137–156. Kontrapunkt dla portretu Mieszka stanowi obraz rządów Grakcha, który chroni lud, ustanawiając prawa. Zob. G. Vercamer, *The Origins of the Polish Piast Dynasty as Chronicled by Bishop Vincent of Kraków (Wincenty Kadłubek) to Serve as a Political Model for His Own Contemporary Time*, „The Medieval Chronicle” 9, 2017, s. 234.

¹⁶ W ocenie wartości tej partii kroniki podzielam szerzej uargumentowane stanowisko Błażeja Śliwińskiego (*Henryk Kietlicz i krakowski zamach stanu w 1177 roku*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 187–188).

I. Mir książęcy

Na wstępie wytłumaczenia wymaga pomysł kontekstualizacji pokoju książęcego. W dotychczasowych pracach nigdy bowiem takiej potrzeby nie artykułowano¹⁷. Przeciwnie, mimo marginalnego zainteresowania problemem rezonans zyskał pogląd zakładający jego rodzime pochodzenie. Karol Modzelewski i inni zwolennicy statycznego modelu *ius ducale* pisali o pokoju książęcym jako relikcie organizacji plemiennej¹⁸. Klasyczny charakter ma wykładnia miru książęcego autorstwa Władysława Sobocińskiego włączona do *Słownika starożytności słowiańskich*, wedle której była to instytucja właściwa wszystkim ludom słowiańskim, wyraz miejscowej kultury prawnej, na który nie miały wpływu rozwiązania znane spoza kręgu Słowiańszczyzny, jak „pokój kościelny” czy „mir królewski”. Na jego straży pierwotnie stać miały wspólnoty terytorialne i starszyzna rodowa. Dopiero z czasem mir miał trafić w ręce władców wraz z przejmowaniem przez nich kompetencji naczelników plemiennych i opoli¹⁹.

Opracowanie słownikowe, choć daje spójny i całościowy obraz problemu, stanowi jednak przykład kreacji wpisującej się we właściwą dla monumentalnego dzieła wizję kulturowej tożsamości Słowiańszczyzny oraz klasyczny marksistowski model ewolucji państwa feudalnego. Nietrudno także dostrzec, że tezy artykułu traktujące o genezie miru w większej mierze bazują na założeniach teoretycznych i prostej retrogresji niż przesłankach źródłowych. Ze względu na późną proveniencję Księgi elbląskiej nie do przyjęcia jest chociażby upatrywanie w artykułach tego zbioru dowodu tak zdefiniowanego procesu²⁰. Bezwartościowy wydaje się także sąd, że rozpowszechnienie słowa „mir” w językach słowiańskich stanowi dowód rodzimej metryki instytucji pokoju. Żadne badania nie wykazały bowiem, aby w swym źródłosłowie termin ten łączył się z wyobrażeniem protekcji, jakie stoi u podłoża koncepcji pokoju książęcego. Ze względu na obecność

¹⁷ Od rozpatrywania tej kwestii uchylił się J. Matuszewski („*Ręka pańska*”, s. 599), stwierdzając, że Księga elbląska nie przedstawia wartości dla poszukiwań źródła pokoju książęcego.

¹⁸ Uczony poświęcił tej kwestii jednak niewiele uwagi. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000 (pierwsze wyd. 1975), s. 114, 124; idem, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 60, 132, 146, 271. Problem miru poruszał K. Modzelewski także w książce *Barbarzyńska Europa*. Interesował go jednak przede wszystkim pokój wiece, świątyni i wspólnoty plemiennej.

¹⁹ W. Sobociński, *Mir książęcy*, w: SSS, t. 3, Wrocław 1967, s. 261–262; por. W. Hejnosz, *Mir*, w: ibid., s. 260–261.

²⁰ Choć także ryzykowne jest traktowanie treści Księgi elbląskiej jako zwierciadła rzeczywistości społecznej przełomu XIII i XIV w., jak czyni np. M. Cetwiński, „*Najstarszy zwód prawa polskiego*” źródłem poznania realiów codzienności, w: *Realia życia codziennego w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2011, s. 23–32. Nie da się wykluczyć, że część przepisów znalazła się tam za pośrednictwem starszych tekstów. Wyważenie w tej sprawie: W. Maisel, *Rozważania nad „Księgą elbląską”*, CPH 40, 1988, 2, s. 43–55.